

*Kazimierz Stachura*  
*Tomasz Jaworski*

## UMIESZCZANIE WYDARZEŃ W CZASIE PRZEZ UCZNIÓW WYBRANYCH ZIELONOGÓRSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Czas i przestrzeń należą do najtrudniejszych pojęć w nauczaniu historii. Niezadowolająca umiejętność umieszczania faktów w czasie zawsze utrudniała zrozumienie procesu historycznego, bywała źródłem lapsusów wypowiedzianych w czasie egzaminów i powodem wielu narzekań nauczycieli zarówno szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych.

O konieczności umieszczania faktów w czasie przypominały nauczycielowi historii już przepisy Komisji Edukacji Narodowej<sup>1</sup>. Choć więc temat nie jest nowy i zawsze stwarzał tak uczniom, jak i nauczycielom szereg trudności do dziś nie doczekał się w polskiej literaturze metodycznej szerszego opracowania. Podjęto go w drugiej połowie XIX w. W 1887 r. „Przegląd Pedagogiczny” zamieścił rozważania na temat: *Próba mnemonicznych ułatwień w chronologii przy początkowej nauce historii*<sup>2</sup>. W podręczniku metodyki historii z 1928 r. Hanna Pohoska problem zasygnalizowała, nie wyodrębniając go i ograniczając w zasadzie do znajomości dat. Zwróciła jednak uwagę na to, że wyłącznie pamięciowe przyswajanie dat przez ucznia stanowi tylko „sztuczne ułatwienie” i w rzeczywistości „często kaleczy prawdę historyczną”. Problem pogłęбили Stanisław Nowaczyk, pisząc w „Przyjacielu Szkoły”, w numerze 18 z 1930 r. na temat wyobrażenia czasu w nauczaniu historii oraz Wisława Knapowska i Józef Dudkiewicz.

<sup>1</sup>T. S ł o w i k o w s k i, *Polski wkład w teorię nauczania historii*, „Wiadomości Historyczne” 1959, nr 4-5, s. 262.

<sup>2</sup>H. P o h o s k a, *Dydaktyka historii* [b.m.w.], 1928, s. 95.

Wisława Knapowska w pracy pt. *Wyobrażenia czasu w kształtowaniu pamięci historycznej*, zamieszczonej w „Wiadomościach Historyczno-Dydaktycznych” zaprezentowała ówczesny stan wiedzy dydaktycznej na temat wyobrażenia czasu. Powyższa praca stanowiła uzupełnienie i poszerzenie o część praktyczną referatu wygłoszonego przez autorkę na VII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, który odbył się w Warszawie w 1933 r. W części teoretycznej autorka wyjaśnia rolę czasu historycznego i jego wyobrażenie pisząc, iż: „umysł ludzki wyobrażając sobie przebieg wypadków dokonanych w czasie [...] widzi je bardzo często wewnątrznie w postaci linii”. Stąd sugestia rozpoczynania pracy nad pojęciem czasu od umieszczania na niej życiorysu dziecka, później rodziców, dziadków, tak by owe życiorysy urastały do przestrzeni 100 lat. Rozwijając myśli zawarte w podręczniku Pohoskiej, Knapowska przeciwstawia się mechanicznemu uczeniu chronologii. Teoretyczne refleksje nad pojęciem czasu oparła autorka m.in. na obcojęzycznej literaturze psychologicznej i dydaktycznej, a uwagi praktyczne na obserwacji i eksperymencie<sup>3</sup>.

Rozważania Knapowskiej kontynuował Józef Dudkiewicz w artykule pt. *Rozciągłość czasu. Szkic o chronologii w szkole*<sup>4</sup>. W części teoretycznej autor starał się odpowiedzieć na pytanie, czym jest czas w historii, zwracając uwagę na jego wartość i szybkość przemijania. Rozwijając problem umiejętnego przyswajania chronologii przez uczniów Dudkiewicz postulował konieczność kojarzenia dat z faktami. Data nie stanowi jeszcze wiedzy i jest tylko wyznacznikiem faktu, a zapamiętanie np. daty bitwy pod Płowcami „nie przedstawia żadnej wartości, gdy nie umiemy nic powiedzieć o państwie polskim za Łokietka, ani o Europie w XIV w. Data nie powinna być celem samym w sobie, data to tylko środek pomocniczy do ustalenia następstwa i związku pomiędzy faktami”. Artykuł kończą uwagi na temat środków metodycznych, pomocnych w umieszczaniu wydarzeń w czasie.

W okresie pierwszego dziesięciolecia po II wojnie światowej nie ukazała się żadna praca na interesujący nas temat. Nie nawiązywano również do — skromnego wprawdzie, ale znaczącego — dorobku dydaktyki okresu międzywojennego. Od 1955 r. zaczęło się stopniowe ożywienie, zapoczątkowane dwiema pracami Wandy Ptaszyńskiej, zamieszczonymi w „Nowej Szkole” (R. VI 1955). Pierwsza na temat: *Z zagadnień dotyczących porządkowania faktów historycznych przez uczniów szkół podstawowych*, druga — *Trudności uczniów szkół podstawowych przy porządkowaniu faktów*. Wniosły one ele-

<sup>3</sup>W. K n a p o w s k a, *Wyobrażenie czasu w kształtowaniu pamięci historycznej*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1934, z. 3/4.

<sup>4</sup>J. D u d k i e w i c z, *Rozciągłość czasu. Szkic o chronologii w szkole*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, z. 4.

ment badawczy do problematyki związanej z efektami pracy nad uczniowskimi umiejętnościami umieszczania faktów w czasie i ukazały istniejące w tym zakresie trudności. W 1958 r. ukazała się następna znacząca praca o charakterze badawczym, pogłębiająca temat o problem orientacji w czasie dziecka w wieku przedszkolnym, napisana przez Stefana Szumana i wydrukowana w „Wiadomościach Historycznych” (nr 2–3). W 1959 r. redakcja „Wiadomości Historycznych” metodyczną część numeru drugiego niemal w całości poświęciła zagadnieniom związanym z interesującym nas tematem. W numerze tym znalazły się m.in. artykuły: Józefa Garbaczka, *W sprawie kształtowania orientacji w czasie w nauczaniu historii* oraz Tadeusza Słowikowskiego i Stanisława Wróbla pt. *Kilka prób rozwiązania problemu orientacji w czasie*. Pierwszy, napisany raczej w tonie optymistycznym, zakładał, iż „odsetek tych co z natury mają trudności w widzeniu perspektywy czasu jest mały i w zasadzie jesteśmy w stanie pomóc uczniowi w wykształceniu możliwie najbardziej precyzyjnej znajomości dziejowego rytmu zjawisk, długości ich trwania oraz związków zachodzących między nimi”<sup>5</sup>. Drugi zwracał uwagę na trudności, jakie towarzyszą uczniowi i nauczycielowi w pracy nad pojęciem czasu. We wspomnianym numerze Tadeusz Słowikowski dokonał pierwszej próby podsumowania dotychczasowego dorobku polskiego piśmiennictwa metodycznego na temat orientacji uczniów w czasie. Zapoczątkowany przez Ptaszyńską i Szumana nurt badawczy kontynuowali: Bolesław Wróblewski, który prowadził badania nad stopniem rozumienia czasu historycznego uczniów klas V–VII<sup>6</sup>, oraz Genowefa Kufit, która podjęła problem ujmowania związków czasowych przez uczniów klasy IV szkoły podstawowej<sup>7</sup>. Powyższe prace ujawniły szereg pól tematu, który czeka na następnych badaczy. Nurtowi badawczemu towarzyszyły prace o charakterze praktyczno-opisowym. Na łamach „Wiadomości Historycznych” prezentowali je, głównie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych m.in. S. Zawada (*Jak uczyć chronologii w klasie IV szkoły podstawowej*, „Historia i Nauka o Konstytucji”, 1955, nr 3), C. Szybka (*Wprowadzenie uczniów w chronologię*, „Historia i Nauka o Konstytucji”, 1955, nr 3), J. Szymański (*Wprowadzenie uczniów szkoły podstawowej w chronologię*, „Historia i Nauka o Konstytucji”, 1956, nr 1), S. Wróbel (*Przykład kształtowania orientacji w czasie na lekcji na temat Założenie Uniwersytetu w Krakowie w*

<sup>5</sup>J. G a r b a c i k, *W sprawie kształtowania orientacji w czasie w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczne” 1959, nr 2–3, s. 82.

<sup>6</sup>B. W r ó b l e w s k i, *Z badań nad stopniem rozumienia czasu historycznego przez uczniów klas V–VIII*, „Wiadomości Historyczne” 1970, nr 1.

<sup>7</sup>G. K u f i t, *Z badań nad ujmowaniem związków czasowych przez uczniów klasy IV szkoły podstawowej*, „Wiadomości Historyczne” 1978, nr 2.

roku 1364, „Wiadomości Historyczne”, 1959, nr 2/3), W. Redka (*W sprawie tablic chronologicznych*, „Wiadomości Historyczne”, 1960, nr 2/3), W. Syczyło (*Taśmy historyczne*, „Życie Szkoły”, 1960, nr 2), C. Grot (*W jaki sposób na lekcjach historii wykorzystuję kalendarz historyczny*, „Wiadomości Historyczne”, 1962, nr 2) i inni. Powyższe wyszczególnienie ma charakter przykładowy i nie obejmuje wszystkich opublikowanych wówczas pozycji.

Decydujący wpływ na realizację koncepcji dydaktycznych w procesie nauczania historii miały programy nauczania. W programowaniu szkolnych treści historycznych w okresie II i III Rzeczypospolitej problem czasu historycznego znajdował różne rozwiązania, tak w aspekcie merytorycznym, jak i metodycznym. Poznanie lub przypomnienie owych rozwiązań może ułatwić ocenę aktualnie realizowanego programu w zakresie wymagań stawianych nauczycielowi i uczniowi w pracy nad rozwijaniem umiejętności związanych z pojęciem czasu.

Punkt wyjścia proponowanych porównań stanowi pierwszy program historii z 1920 r., nauczanej wówczas w szkole powszechnej w klasach od III do VI. We wskazówkach metodycznych program przestrzegał nauczyciela przed trudnościami, jakie stwarza uczniom pojęcie czasu i sugerował rozpoczęcie nad nim pracy od początku nauki historii, tj. od klasy III w ramach tzw. pogadarek przygotowawczych. W czasie pierwszej pogadanki nauczyciel winien uświadomić uczniowi iż: „obowiązkiem Polaka jest znać Polskę, wiedzieć nie tylko o tym, co się teraz dzieje, ale również o tym, co działo się dawniej”<sup>8</sup>. Jednakże określenie „dawniej” nie jest przez dziecko rozumiane. Dawno to wczoraj i przed tygodniem, przed miesiącem, sto lat temu i tydzień, to także dawno. Stąd sugestia, by rozpoczynać pracę od doświadczeń dzieci, od uświadomienia tego, co zdarzyło się kilka lat temu, a następnie przechodzić do dystansu czasowego wspomnień rodziców, później dziadków. Daje to możliwości porównania, co było dawniej a co jeszcze później. Tego typu ćwiczenia winien nauczyciel prowadzić w czasie pogadanki drugiej i następnych.

Nie należy wymagać od dzieci [czytamy we wskazówkach metodycznych], aby pamiętały wiele dat, natomiast powinny zdawać sobie sprawę przede wszystkim z kolejności, stosunku odległości i współczesności faktów, tj. co było przedtem, a co potem, co zaś w tym samym czasie, np. że Jagiellonowie panowali po Piastach, a przed królami elekcyjnymi, że Jan Zamojski żył współcześnie z Żółkiewskim, a obaj za czasów Zygmunta III, że wielki książę Konstanty był wodzem wojska polskiego za czasów Królestwa, a przed wybuchem powstania listopadowego itd.

<sup>8</sup> Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. *Historia*, wyd. 3, Warszawa 1923, s. 21.

W klasie III uczeń miał opanować umiejętność określania daty odpowiednim wiekiem. Zapamiętanie przez ucznia dat program ograniczał do najważniejszych (bez dokładnego ich wyliczenia), uszczegółowienie pozostawiając w gestii nauczyciela. Należy przypuszczać, że chodziło o kilka dat, bowiem w tematach klasy III i rozwijających je hasłach wymieniono tylko trzy daty, w klasie IV — sześć, w klasie VI — jedną, w klasie V z historii starożytnej nie wyszczególniono żadnej. Nie postulowano też wymogu wprowadzenia pojęcia starej ery. Powyższe rozwiązanie odzwierciedlało kompromis pomiędzy kierunkiem opierającym nauczanie historii na pamięci ucznia i wymagającym zapamiętania jak największej liczby nazwisk, nazw oraz dat, a kierunkiem socjologicznym, domagającym się zupełnego pominięcia w nauczaniu nazw, nazwisk i dat. Ów kompromis propagowała wówczas w swej *Dydaktyce historii* Hanna Pohoška, podkreślając, że: „Nikt dziś młodzieży nie każe wyliczać wszystkich panujących, dat ich panowania, wojen i traktatów z datami i wszystkimi nazwami miejscowości”, równocześnie jednak przypominała, „że [...] bez pewnych danych chronologicznych żaden obraz przeszłości nie będzie prawdziwy, ani wyraźny”<sup>9</sup>.

Programy lat dwudziestych, w tym program historii, były wówczas przedmiotem krytyki. Uchodziły za przeladowane i nie uwzględniające możliwości dzieci. Reforma jędrzejewiczowska znacznie „odchudziła” program historii. Treści merytoryczne obejmowały tylko cztery i pół strony tekstu. Naukę historii w szkole powszechnej ograniczono do klasy V i VI w łącznym wymiarze sześciu godzin. W klasie VII, której ukończenie nie obowiązywało uczniów zamierzających kontynuować naukę w szkole średniej ogólnokształcącej lub niektórych szkołach zawodowych, pod nazwą historii występowała nauka o Polsce współczesnej.

Program z 1934 nie wprowadzał w zasadzie zmian w zakresie efektów nad pojęciem czasu. Przypominał o potrzebie stopniowego wprowadzania uczniów w chronologię. Z elementarną perspektywą czasu — jeszcze bez dat — winien uczeń zetknąć się w pierwszych czterech latach nauki w ramach języka polskiego. Daty wprowadzono dopiero w kursie historii. Nowy program jednoznacznie wymieniał daty obowiązkowe (w klasie V — 6, w klasie VI — 14), podkreślał jednak iż w klasie V akcent powinien spoczywać nie tylko na datach, co na kształceniu umiejętności ustawienia wydarzeń w chronologicznej kolejności, a „pełnej perspektywy dziejowej od ucznia nie należy jeszcze wymagać”. W klasie VI uczeń winien sobie uświadomić, że wydarzenia, które poznał, miały miejsce w okresie ostatnich dwustu lat<sup>10</sup>.

<sup>9</sup>H. P o h o s k a, op. cit., s. 94.

<sup>10</sup>Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy). Warszawa [b.r.], s. 121–124, 166–169.

Po zakończeniu II wojny światowej na charakterze pierwszych programów historii w szkole podstawowej zaciążyło przekonanie o infantylności programów przedwojennych i dużych rezerwach tkwiących w możliwościach dzieci<sup>11</sup>. Programy ograniczały się w zasadzie do wykazu treści, nie określały celów nauczania, nie zawierały uwag metodycznych, nie wspominały też o pracy nad pojęciem czasu i chronologią<sup>12</sup>. Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych przyniosła dalszą rozbudowę programów, pogłębiając rozdźwięk pomiędzy celami a możliwościami i zainteresowaniami dzieci. Wzrastały wymogi w zakresie zapamiętania dat, np. już w klasie IV instrukcja programowa na rok szkolny 1952/1953 wymieniała aż 34 daty<sup>13</sup>. W związku z wprowadzeniem do klasy V historii starożytnej pojawił się problem starej i nowej ery. O sposobach pracy nad zrozumieniem tego pojęcia pisał Czesław Szybka na łamach czasopisma przedmiotowego w 1955 r.<sup>14</sup>

Od 1959 r. powracano stopniowo do tradycji wzbogacania programu o wskazówki metodyczne, w tym dotyczące czasu historycznego. Uwagi programu z tegoż roku ograniczały wymogi w klasie IV do „oswojenia” ucznia z perspektywą historyczną i sugerowały zapamiętanie kilku dat z załączonego zestawu. W klasie V ze względu na rezygnację z historii starożytnej, zestaw ten obejmował tylko daty z historii Polski. Program przypominał o umiejętności uszeregowania wydarzeń według ich kolejności i żądał, by zapamiętaną datę uczeń wiązał z krótkim opowiadaniem o fakcie<sup>15</sup>.

Mimo ponownego przwrócenia historii starożytnej w ośmioklasowej szkole podstawowej, program z 1963 r. nie zakładał wprowadzenia pojęcia starej ery. Pierwszą datą w klasie V był rok 966. Orientację w czasie na tym poziomie powinno się rozwijać na podstawie dat naszej ery, a pojęcie czasu przed X wiekiem „przez następstwo tematów oraz systematyczne ćwiczenia z chronologii”<sup>16</sup>. Z wymienionych dat obowiązkowemu zapamiętaniu miały podlegać tylko daty bez nawiasu.

Spośród programów po II wojnie światowej klarowny i szczegółowy zapis dotyczący wymogów zrozumienia pojęcia czasu oraz związanych z nim umie-

<sup>11</sup>Ż. K o r m a n o w a, *Założenia naukowe i ideowe nowego programu historii szkoły podstawowej*, „Wiadomości Historyczne” 1948, nr 1.

<sup>12</sup>Por. *Plany godzin i materiały programowe na rok szkolny 1945/1946 dla szkół powszechnych i I klasy gimnazjów ogólnokształcących*, Warszawa 1945; *Plany godzin i programy przejściowe na rok szkolny 1946/1947 dla szkół powszechnych*, Warszawa 1946.

<sup>13</sup>*Instrukcja programowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1952/1953*, Warszawa 1952, s. 46–58.

<sup>14</sup>C. S z y b k a, *Wprowadzenie uczniów w chronologię*, „Historia i Nauka o Konstytucji” 1955, nr 3.

<sup>15</sup>*Program nauczania w szkole podstawowej*, Warszawa 1959, s. 127 oraz 264–289.

<sup>16</sup>*Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej*, Warszawa 1963, s. 288–289.



jętności prezentował program z 1985 r.<sup>17</sup> Precyzowanie ich miało miejsce na końcu treści każdej klasy. Dodatkowe wyjaśnienia znajdowały się w uwagach końcowych. Najobszerniejsze wytyczne dotyczyły kursu propedeutycznego w klasie IV. Praca nad pojęciem czasu na tym szczeblu miała być prowadzona stopniowo. W trakcie realizacji działu drugiego kształtowanie pojęcia czasu powinno odbywać się przez uświadomienie uczniom zmian w kulturze materialnej, obrazujących życie ludzi w różnych okresach historycznych oraz przez rozwijanie umiejętności umieszczania wydarzeń historycznych w przedziałach czasowych: 3500, 1000, 250 i 100 lat. W trakcie realizacji działu trzeciego (obrazy z dziejów Polski) uczeń powinien opanować umiejętność uszeregowania ważniejszych epizodów — obrazów w kolejności chronologicznej, wykonując ćwiczenia z linią chronologiczną. W intencji autorów programu nie leżało więc wprowadzenie pojęcia wieku, ery ani dat do obowiązkowego zapamiętania, mimo iż kilka takowych znajdowało się w niektórych tematach, jak np. Zjazd w Gnieźnie w 1000 r., czy upadek państwa polskiego w 1795 r., przy czym data druga ujęta została w nawias. Brak dat do zapamiętania w wykazie umiejętności, ale umieszczenie ich w tematach lub hasłach programowych było przedmiotem kontrowersji wśród dydaktyków i nauczycieli. Część nauczycieli — zgodnie z uwagami o realizacji programu — dat nie wymagała. Inni uważali za obowiązkowe daty bez nawiasu, jeszcze inni, w tym autorzy przewodnika do klasy IV, wszystkie daty wymienione w treściach traktowali jako obowiązkowe. Obserwacja wielu lekcji historii w klasie IV wykazuje, że uczniowie z łatwością zapamiętują daty mechanicznie i chętnie się popisują ich znajomością. Wydaje się, iż sprawę tę w następnej wersji czy też w przyszłym nowym programie należy uściślić. Opowiadamy się za pierwszym stanowiskiem jako bliższym specyfice nauczania propedeutycznego. Najtrudniejsze wymagania stawiał program w klasie V. Uczeń powinien poznać pojęcia starej i nowej ery, wieku, połowy wieku, tysiąclecia, ponadto posiadać umiejętność obliczenia liczby lat między wydarzeniami historycznymi starej i nowej ery z dniem dzisiejszym. Pojęciem era, wiek, tysiąclecie winna być poświęcona pierwsza lekcja w klasie V.

W klasie VI uczeń pogłębiał umiejętność umieszczania wydarzeń na początku i na końcu wieku oraz na przełomie wieków, układał też tablice chronologiczne oraz synchronistyczne. W klasach VII i VIII doskonalił powyższe umiejętności oraz opanowywał pamięciowo wyznaczone daty w łącznej liczbie 52.

Wprawdzie program z 1985 r. precyzyjniej niż dotychczasowe określał wyniki w zakresie umiejętności pracy nad pojęciem czasu, ale bezsprzecz-

---

<sup>17</sup> *Program szkoły podstawowej. Historia. Klasy IV–VIII*, Warszawa 1985.

nie stawiał w tym zakresie najwyższe wymagania na przestrzeni ostatnich siedemdziesięciu lat. Problemem otwartym stawało się więc pytanie, na ile stawiane uczniowi szkoły podstawowej wymagania były realne i na jakie trudności napotykała ich realizacja. Inaczej mówiąc chodziło o to, w jakim zakresie uczniowie klas V–VIII opanowują umiejętność umieszczania faktów w czasie. Pytania te stawiane w latach 1985–1990 nie straciły do dziś na aktualności. Wprawdzie realizowany w roku szkolnym 1990/1991 tekst programu z datą 1990 prezentuje wersję znacznie odchudzoną (około 40%), ale bez zmiany dotychczasowej koncepcji. Wymagania w zakresie pracy nad pojęciem czasu — poza automatycznym pominięciem dat wynikającym z rezygnacji z niektórych treści — nie uległy w zasadzie zmianom.

Próbując odpowiedzieć na powyższe pytania zasadnicze, autorzy sformułowali następujące pytania pomocnicze:

— Czy uczniowie potrafią uszeregować wydarzenia z przeszłości w kolejności chronologicznej?

— Czy potrafią kojarzyć datę z odpowiednim wiekiem starej i nowej ery, podać poprawnie połowę wieku oraz określić przelom wieków?

— Czy potrafią obliczyć różnicę lat dzielącą wydarzenia historyczne od dnia dzisiejszego?

— Ile obowiązkowych dat uczniowie pamiętają?

Badania przeprowadzono w marcu 1989 r. w kilku szkołach miejskich Zielonej Góry, posiadających wykwalifikowanych nauczycieli historii i nie budzących zastrzeżeń pod względem osiąganego wyników nauczania. Badaniem objęto 514 uczniów klas od V do VIII, w tym 270 dziewcząt. Narzędzie badawcze stanowił test wiadomości nie zapowiedziany, a więc stwarzający — jak nam się wydawało — optymalne warunki do ustalenia stopnia względnie trwałych umiejętności. Uczniowie klas V–VIII otrzymali do wykonania tożsame zadanie. W zależności od klasy zmieniono tylko daty i fakty, dobierając je zgodnie z obowiązującą wówczas wersją programową.

Pierwsze zadanie polegało na ustaleniu kolejności pięciu wydarzeń programowych, opisanych w obowiązującym podręczniku szkolnym. Możliwie wyczerpujący opis faktu w podręczniku stanowił warunek ujęcia go w teście. Przykładowo uczeń klasy VIII miał uporządkować chronologicznie takie wydarzenia jak wojna obronna Polski w 1939 r., uchwalenie konstytucji marcowej, powstanie zbrojne w Wielkopolsce, objęcie rządów w Niemczech przez Hitlera, początki rządów autorytarnych Józefa Piłsudskiego. Uczniowie pozostałych klas porządkowali inne wydarzenia adekwatne do reprezentowanej klasy. Tylko 17% uczniów potrafiło bezbłędnie uszeregować pięć wymienionych w teście faktów, 20% wykonało to z dwoma błędami a 63% z trzema



lub więcej. Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzielili uczniowie klas młodszych: w klasie V — 21%, w klasie VI — 33%. Najgorsze wyniki zaprezentowali uczniowie klasy VII — 6% i klasy VIII - 7% poprawnych odpowiedzi. W klasach starszych było też najwięcej odpowiedzi z dwoma i więcej błędami. Badania nie wykazały różnicy pomiędzy umiejętnościami dziewcząt i chłopców. Zastanawia natomiast około czterokrotnie niższa umiejętność chronologicznego szeregowania wydarzeń przez uczniów klas starszych. Wydaje się, iż powodem takiego stanu rzeczy może być zmniejszona troska nauczycieli o utrwalanie wprowadzonego w klasach młodszych pojęcia czasu, znacznie mniejszy dystans czasowy pomiędzy poznawanymi wydarzeniami, wreszcie mechaniczny — odrywający datę od jej treści — sposób powtarzania dat przez uczniów.

Poprawniej, chociaż także niezadowolająco zaprezentowali badani umiejętność określania wieku, jego pierwszej i drugiej połowy oraz przełom wieków. Na podstawie podanego wraz z datą wydarzenia średnio 42% uczniów bezbłędnie wykonało powyższe zadanie. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie klasy VI (50% poprawnych odpowiedzi), nieco słabsze siedmio- i ośmioklasiści. Bez trudności 98% uczniów klas V–VIII rozszyfrowało skrót p.n.e. Znacznie trudniejsze okazało się obliczenie czasu jaki upłynął od przykładowej daty starej ery (44% poprawnych odpowiedzi). Natomiast tylko 20% badanych skojarzyło odpowiedni wiek z podaną w teście przykładową datą starej ery. Odpowiedź na ostanie pytanie wykazała niezadowolające wyniki w zakresie pamięciowego opanowania obowiązkowych dat. Pytano o 6 dat wybranych z programowego wykazu, z którymi uczniowie zetknęli się w okresie ostatniego półrocza, przy czym połowa zadania polegała na uzupełnieniu brakującej daty do podanego wydarzenia, a do pozostałych trzech dat należało dopisać ich znaczenie. Tylko 10% uczniów potrafiło podać wszystkie trzy daty do wypisanych wydarzeń, tyleż uczyniło to z jednym błędem, pozostali znali tylko jedną datę lub żadnej. Stosunkowo mniejsze trudności z zapamiętaniem dat i tym razem mieli uczniowie klas VI (blisko 22% pełnych odpowiedzi), najslabiej pamiętali daty uczniowie klas V (niecałe 2%). Zadanie drugie polegające na wyjaśnieniu znaczenia trzech podanych dat, wbrew oczekiwaniom, wykazało podobny stopień trudności.

Wyniki przeprowadzonych badań ze względu na niewielką reprezentatywność nie dają podstawy do uogólnień, nasuwają jednak kilka wniosków:

1. Efekty w zakresie umiejętności umieszczania faktów w czasie, poza rozszyfrowaniem skrótu p.n.e. okazały się zdaniem autorów niezadowolające. Duże trudności sprawiło uczniom chronologiczne uszeregowanie wydarzeń historycznych, obejmujące materiał pierwszego półrocza. Bezbłędnie potrafił to wykonać tylko co piąty uczeń. Nie jest to jednak fakt zaskaku-

jący, bowiem już badania Wandy Ptaszyńskiej z lat pięćdziesiątych dowiodły, iż porządkowanie faktów stwarza uczniom szkoły podstawowej ogromne trudności<sup>18</sup>, a Tadeusz Słowikowski i Stanisław Wróbel w 1959 r. podtrzymując stanowisko Ptaszyńskiej, podawali przykłady tego rodzaju błędów popełnianych nawet przez uczniów klas licealnych<sup>19</sup>. Tylko ujmowanie materiału w jego związkach czasowych i przyczynowo-skutkowych, a nie jego szufladkowanie, zarówno w procesie wprowadzania w nowy materiał, jak w trakcie jego utrwalania, może stanowić klucz do przezwycięzania trudności.

2. Ogromne kłopoty powoduje umieszczanie faktów w starej erze. Jest to bowiem jeden z najtrudniejszych składników czasu i problem wprowadzenia go do programów szkoły podstawowej zawsze był kontrowersyjny. Wydaje się, że i dziś pozostaje nadal otwarty.

3. Niepokoić musi słabe opanowanie umiejętności oznaczania wieku oraz określeń pochodnych. Świadczy to — jak się wydaje — o niewystarczającej liczbie ćwiczeń.

4. Problemem otwartym pozostaje liczba dat do zapamiętania. Czy wystarczająca jest dokonana w 1990 r. redukcja dat obowiązkowych?

5. Względnie lepsze wyniki w klasach młodszych wydają się posiadać wyjaśnienie m.in. w programie nauczania, który w wykazie umiejętności ekspozuje umieszczanie faktów w czasie i przypomina nauczycielowi o potrzebie organizowania odpowiednich ćwiczeń. Program klas VII–VIII ogranicza się do wykazu obowiązkowych dat, a obserwacje lekcji rzadko dostarczają przykładów pracy nad pojęciem czasu i chronologią.

Ze względu na wagę problemu autorzy zamierzają kontynuować powyższe badania, obejmując nimi również uczniów szkół ponadpodstawowych.

<sup>18</sup>W. P t a s z y ń s k a, *Z zagadnień dotyczących porządkowania faktów historycznych przez uczniów szkół podstawowych*, „Nowa Szkoła”, R. VI, 1955.

<sup>19</sup>T. S ł o w i k o w s k i, S. W r ó b e l, *Kilka prób rozwiązania problemu orientacji uczniów w czasie*, „Wiadomości Historyczne” 1959, nr 2–3.